

odczytał po japońsku przemówienie następującej treści, powtórzone po francusku przez marszałka Klia Ia.

„Pragnąłem osobiście złożyć hołd Japonii tej mogile, która jest symbolem wszystkich cnót wojсковych i obywatelskich narodu francuskiego. Na tem wzniosłem miejscu otoczonem pobożną czią narodu i pełnym wzruszenia podziwem całego świata nie będę mówił czczych słów, z niego chcę czerpać naukę i wskazania.

„Pełny chwały żołnierz Francyi! Uosabiasz w moich oczach nie tylko bohaterstwo swoich towarzyszy, ich niezmordowaną i surową wytrwałość ale uosabiasz przerażającą liczbę tych wszystkich, którzy utworzyli święty wal obywatelstwa, prawa i cywilizacji, broniąc ich od tylokrotnych napaści wrogich sił. Żołnierz francuski nie tylko służył świętej sprawie obrony ojczyzny, ale ideałowi pokoju i sprawiedliwości, który w jego myśli miał przekroczyć granice jego kraju i rozpowszechnić się po świecie.

Temu żywemu płomieniowi Japonia oprzeć się nie była w stanie, bo w tem ognisku z równą siłą zlały się uczucia patryotyczne i kult dla sprawiedliwości. I oba nasze narody walczyły ramię przy ramieniu za tę samą szlachetną sprawę. Aby straszliwa ofiara, którą we wzruszającej prostocie symbolizuje ten grób, nie poszła na marne, trzeba aby pokój na coraz trwalszych opierający się podstawach jednoczył narody, lepiej o swoich obowiązkach uświadomione, a mniej zacięte w wykonywaniu przynależnych im praw.



Ofiarności powiatu łódzkiego: Członkowie Komitetu górnośląskiego w Łodzi. Od lewej ku prawej: p. Marchewka, sędzia Mikułowski, rejent A. Cholewiński (prezes Komitetu), sędzina Duszyńska, starosta dr. Żak, J. Cholewińska, prezydent miasta Swiderski, porucznik K. Kierkowski.

Ofiarności powiatu łódzkiego.

Akcja plebiscytowa na Górnym Śląsku, prowadzona przez polskie społeczeństwo, pociągnęła za sobą i wielkie wydatki, które pokryć musiała ofiarności publiczna. Staliśmy wobec przeciwnika zasobnego, nie liczącego się z groszem, aby sprawy nie zaprzepaścić, musieliśmy się zdobyć na daleko idące wysiłki, by móż pokryć koszt akcji plebiscytowej. Ze strony Niemców rzucano na ten cel setki milionów, nas kosztowało to mniej, wprowadzając, a grosz na ten cel zdobywać się nie tak łatwo. Społeczeństwo polskie stwierdziło przecie, że należyście docenia ważność sprawy i niejednokrotnie poprostu odejmowało sobie od ust, byle móż pospieszyć z pomocą braciom górnośląskim. Na listach ofiarodawców widzieliśmy datki idące w tysiące marek, nie brakło między nimi i kilkumarkowych. Był to prawdziwie „włóknisty grosz“, rzucony do skarbony narodowej.

Komitety plebiscytowe potworzyły się w całym kraju, nie było zakątka na polskiej ziemi, gdzie nie zajmowano się sprawą Górnego Śląska, a troska o jego los i dziś jeszcze nas niepokoi. Ruch powstańczy na Górnym Śląsku poparło również materialnie polskie społeczeństwo, komitety plebiscytowe zmieniły się na komitety spieszące z pomocą ofiarom przemocy.

Pomiędzy powiatami, w których zajęto się sprawą górnośląską, zasługuje na szczególniejszą wzmiankę Ziemia łódzka, gdzie, dzięki zapobiegliwości i energii tamtejszego Komitetu, w przeciągu pięciu miesięcy zebrano na ten cel trzy i pół miliona marek. A trzeba dodać, że okolice te w ciągu siedmiu lat wojny uciertały bardzo, ostatnio dała im się we znaki inwazyja bolszewicka. Mieszkańcy powiatu łódzkiego, pomni swych obowiązków obywatelskich, nie poszczędzili przecie grosza, gdy szło o ratowanie zagrożonej narodowej placówki.

Otwarcie przystani Akad. Związku Sportowego.

W niedzielę dnia 19 czerwca b. r., odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie budynku i przystani Akademickiego Związku Sportowego przy ul. Zwierzynieckiej l. 48. Dzięki nieustraszonemu zabiegom zarządu, oraz wydatnej pomocy czynników rządowych i autonomicznych, udało się sprawę szczęśliwie do skutku doprowadzić i oddać do użytku młodzieży akademickiej nadbrzeżny budynek wraz z przystanią.

Na uroczystości poświęcenia budynku i przystani, oraz chrztu świeżo zbudowanych łodzi przybyli: profesorowie Uniw. Jagiell., Akademii Gór. z rektorem Hoborskim, Akademii sztuk pięknych, starosta Kowalikowski, wiceprezes m. Rolle, jen. Stiller, delegat Ministerstwa robót publ., reprezentant krakowskiego „Sokoła“ i Tow. „Żegluga Polska“, przedstawiciele węgierskich klubów sportowych z Budapesztu i t. d.

Akta poświęcenia dokonał prorektor Uniw. Jag. ks. dr Sieniatycki i on też pierwszy przemówił do uczestników uroczystości. Po przemowie ks. Sieniatyckiego zabrał głos prezes Związku, p. Goettel, poczem prof. Akad. Gór., inż. Drobnia, ochrzcił łódź, ufundowaną kosztem akademików górników, imieniem patronki górników „Barbara“. Zakończył życzeniem, by naszych rzek królowa pokryła się tysiącami statków i galarów, wiozących rodzimy produkt, wydobyty ręką polskiego górnika. Następnie przemawiali: Rektor Hoborski, wiceprezydent m. Rolle, delegat Ministerstwa robót publ., przedstawiciele klubu budapeszteńskiego i reprezentant krakowskiego „Sokoła“, który wręczył Związkowi srebrną plakietę z emblematami miasta Krakowa i „Sokoła“. Dalsze dwie łodzie, świeżo zbudowane, ochrzczono imionami „Bałtyk“ i „Dudzio“. Uroczystość zakończyła wycieczka statkami w górę Wisły.



Otwarcie przystani Akademickiego Związku Sportowego
Budynek zarządu A. Z. S.

Takie myśli budzi we mnie wzniosły majestat tego tryumfalnego pomnika, mniej jednak wzniosły od ducha, który uosabia. Pochyliam się bardzo nisko z religijną czią przed tym grobem, a w mojej osobie cały naród japoński zaprzyjaźniony z narodem francuskim, składa w tej świątyni honora, męstwa i obowiązku hołd podziwu i uznania.

